

Czelatyce – moja miejscowość za 100 lat!



W ubiegły weekend pojechałam z Rodzicami w Bieszczady. Cel naszej wyprawy: źródła Sanu.

Całą drogę towarzyszyła nam ciekawość co nas czeka, co odkryjemy. Dodam, że w tym miejscu jeszcze nie byliśmy, więc zaciekawienie rosło. Po krótkim odpoczynku na parkingu, pośpiesznie ruszyliśmy szukać tego źródła. Była to długa wędrówka wiodąca nas przez wieś Bukowiec, stare cmentarzyska i opuszczone sady. Po drodze co rusz naszym oczom ukazywał się jakby „cieńszy San”. Zrobiliśmy sobie małą przerwę przy grobie

hrabiny Klary i Franciszka Stroińskich. Zapaliliśmy znicze i ruszyliśmy w dalszą drogę do tego wyczekiwanego źródła Sanu...



Po przybyciu na miejsce, nie uwierzycie, okazało się, że tak pięknie opisywane przez Rodziców źródło - to jakaś **mała kałuża!!!**

O nie! Pomyślałam - skoro jest to „umowne źródło Sanu”, to przecież takie **źródło zrobimy w Czelatycach!**

W mojej wyobraźni powstał od razu plan jak moją miejscowość - Czelatyce - za 100 lat będą odwiedzać rzesze turystów. Będą tu hotele, domki, restauracje i baseny, a źródłem Sanu będzie piękny staw, znacznie większy od tej „bieszczadzkiej kałuży”. Uroczy staw, chluba mieszkańców, znajdujący się w centrum naszej miejscowości pełen będzie kolorowych rybek, pływających białych łąbodzi.....

Czelatycy – moja miejscowość za 100 lat!

To nie wszystko, moja wyobraźnia podpowiadała, że zrobimy też sztuczne góry, wodospady i szlaki turystyczne. Parkingi będą bezpłatne, a na wynajem domków, hoteli stać będzie każdego. Dzięki temu turyści chętniej zaczną odwiedzać naszą piękną miejscowość. Sprowadzimy także do Czelatyc egzotyczne zwierzęta, rośliny, owoce i kwiaty. Będzie wesoło, ciekawie, kolorowo i każdy będzie mógł poczuć się jak w bajce.



W mojej wyobraźni - miejscowość za 100 lat – będzie aglomeracją turystyczną, pełną ciekawych atrakcji dla każdego. Podzielimy ją na części: egzotyczną, górską, wodną, pachnącą i roślinną. Będzie jak w raju!!!



Strefa egzotyczna to będzie miejsce, w którym turyści zobaczą piękne i dzikie zwierzęta oraz niespotykane kwiaty. W górach natomiast będą mogli przeżyć niesamowite przygody. Będą zjeżdżać na tyrolce, płynąć pontonem po dzikiej i rwącej rzece pełnej kolorowych ryb. W wesołym miasteczku - mnóstwo atrakcji dla małych, dużych dzieci oraz dorosłych. Każde dziecko poczuje się jak w niebie, zaś dorośli na chwilę przeniesie się w świat dzieciństwa.

To jest moja miejscowość marzeń, kto wie? Może za 100 lat taka właśnie będzie.

JULIA KARPIŃSKA, kl. V